

ZBORY BOŻE

CHRZEŚCIJAN DNIA SIÓDMEGO

Zbory Boże kontynuują tradycje autonomicznych zborów powstałych w latach 1932-1933 w wyniku reformacji zapoczątkowanej przez braci Alfreda i Pawła Kube, członków centralnych władz Kościoła Adventystów Dnia Siódmego. Oficjalnie zostały zarejestrowane (uzyskały status prawny w Polsce) w roku 1991.

Społeczność szczególnie mocno akcentuje potrzebę autonomii każdego lokalnego zboru. Jest reprezentowana przez Kolegium Wykonawcze, które tworzą: przewodniczący, sekretarz i skarbnik. Kadencja trwa 3 lata. Starszych poszczególnych zborów powołuje się i wybiera w demokratycznych wyborach, zgodnie z Bożym Słowem, czyli zgodnie z kwalifikacjami duchowymi i moralnymi, z możliwością odwołania ich przez organ wybierający (1 P 2,5,9-10; Dz 14,23; 1Tm 3,1-13). Każdy zbór i każda jednostka może wyznawać i praktykować inne zasady wiary nie kolidujące z Wyznaniem Wiary Społeczności.

Społeczność utrzymuje braterskie stosunki ze zborami w Münster (Niemcy), z autonomicznymi zborami (Kościół Boży Dnia Siódmego – Church of God Seventh Day) w USA i w innych krajach oraz łączy się duchowo z całą rodziną społeczności ewange-

licznych, które stoją na gruncie niezmienności Dziesięciu Bożych Przykazań (Dekalogu) i przestrzegają wiary Jezusa (Ap 14.12), czyli „wiary, która raz na zawsze została przekazana świętym” [prorokom i apostołom], dając w ten sposób wyraz jedności chrześcijańskiej opartej na „poświęceniu w prawdzie”, uwarunkowanej posłuszeństwem na wzór Chrystusa (J 17. 17-21).

W CO WIERZYMY? Wyznanie Wiary Społeczności

Wierzymy:

1. że jedynie **Biblia** (Stary i Nowy Testament) zawiera Słowo Boże, które jest podstawą wiary i moralności, wystarczające do zbawienia (2 Tm 3.15-17; 1 Tes 2.13; Rz 10.17; 2 P 1.19-21; Mt 22.29; J 5.39; 20.30-31);
2. że istnieje jeden prawdziwy, wszechmogący, wszechwiedzący i najwyższy **Bóg** Ojciec, Jahwe (J 17.3; 4.24; 1.18; 1 Tm 1.17; 6.16; 1 Kor 8.6; 11.3; Mt 6.9; J 17.11,25; Mt 23.9; J 20.17; Ap 1.1; 3.12; 4.10-11/;
3. w **Jezusa Mesjasza**, Jedynego Pana i Zbawiciela, jednorodzonego Syna Bożego, jedynego pośrednika między Bogiem a ludźmi, który oddał swoje życie za grzechy świata (J 1.18; 3.16; Gal 4.4-

5; 3.13; 1 P 1.18-19; 1 Tm 2.5-6; J 14.6; Dz 4.12);

4. w **Ducha Świętego**, który jest wpływem i mocą Bożą skutecznie oddziaływującą i uzewnętrzniającą się w „owocach” i darach duchowych (J 14.16-18,26; 15.26; 16.7-11; Dz 1.4-5,8; 2.1-4,38-39; 5.32; 1 Kor 12.7-11; Gal 5.22-23);
5. że **zbawienie** jest darem łaski Bożej przez wiarę. Dokonuje się ono przez narodzenie na nowo z wody i z Ducha z chwilą upamiętania i przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela. Nowonarodzenie jest procesem zapoczątkowanym przez Boga, a zakończonym decyzją człowieka wyrażoną w chrzcie wodnym. Każdy nowonarodzony otrzymuje zadatek Ducha, który jest rękojmią zbawienia i dziedzictwa (Ef 2.8-10; J 3.3-8; 1.12-13; Dz 2.38-39; Ef 1.13-14; 2 Kor 1.22);
6. że **Ciało Chrystusa**, składające się ze wszystkich nawróconych i ochrzczonych, którego Jedyłą Głową jest Jezus Chrystus, istnieje i działa lokalnie (Zbór) i powszechnie (wszyscy nawróceni i ochrzczeni na świecie); w powszechne kapłaństwo wierzących, autonomię lokalnego zboru z równoczesnym uznaniem potrzeby współpracy z innymi wierzącymi, celem umocnienia świadectwa wiary i służby (1 Kor 12. 12-13,27; Ef 2.20-22; 5.23-32; 1 P 2. 9);

7. że wyrazem **posłuszeństwa Bogu** jest przestrzeganie Dziesięciu Bożych Przykazań oraz diety biblijnej (Wj 20. 1-17; 31.18; Pwt 4.2,12-13; 31.24-26; Kpł 11);
8. że Słowo Boże nakazuje przestrzegać następujące **obrzędy**: **a.** chrzest przez zanurzenie na odpuszczenie grzechów, jako świadomy akt wiary (Mk 16.15-16; Dz 2.38), **b.** Pamiątkę Wieczerzy Pańskiej, spożywanej przynajmniej raz w roku pod postaciami chleba i wina, połączonej z umywaniem nóg (Łk 22. 14-20; J 13.1-17; 1 Kor 10.16-17; 11. 23-26), **c.** wkładanie rąk w różnych okolicznościach (Dz 6.1-6; 8.14-17; 9.17; 13.1-3; 14.23; 1 Tm 4.14; 5.22);
9. że jesteśmy powołani do **świętego i pobożnego życia**, które przejawia się w stosunkach z innymi ludźmi, poczynając od małżeństwa i rodziny (instytucji ustanowionych przez Boga), a kończąc na zborze i społeczeństwie. Dlatego też powstrzymujemy się od nikotyny, narkotyków i zachowujemy wstrzeźliwość alkoholową. Wyrażamy potrzebę stałej łączności z Bogiem przez modlitwę, post, rozważanie Słowa Bożego i uczestniczenie w zgromadzeniach Zboru. Powstrzymujemy się też od służby wojskowej (1 P 1.15-15; 2.12-17; 1 Kor 6.9-11; Gal 6.10; Mt 6.5-18; 4.4; 26.52);

10. że Jezus Chrystus, wychodząc naprzeciw potrzebie zbawienia człowieka, zobowiązał nas do aktywnego zaangażowania się na rzecz **misji**, w tym także finansowego wspierania dzieła ewangelizacji (Mt 28.19-20; Mk 16. 15-16; Dz 1.8; 1 Kor 9.14,16; 2 Kor 9.6);

11. że **Pan Jezus przyjdzie powtórnie** w sposób widzialny (J 14.1-3; Dz 1.9-11; Mt 24.29-31/; że nastąpi zmartwychwstanie i sąd sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Ostateczną nagrodą dla człowieka będzie życie wieczne na nowej ziemi, a ostateczną karą, śmierć wieczna (Dn 12.2; J 5.28-29; Ap 20.11-15; 21.1-8).

NASZ STOSUNEK DO INNYCH

oparty jest na następujących przykazaniach:

„Wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki jest bowiem zakon i prorocy” (Mt 7.12);

„Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Mt 22.39, por. 1 J 4.20);

„Póki czas mamy, dobrze czynmy wszystkim, a najbardziej domownikom wiary” (Gal 6.10);

„Zanoście błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości”(1Tm 2.1-2).

Jako Społeczność ewangeliczna przekonani jesteśmy, że szczególnym zadaniem chrześcijan jest ewangelizacja oraz głoszenie innym całej

woli Bożej (por. Ez 3.18; Dz 20.26-27). Bóg „chce [bowiem], aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy”(1 Tm 2.4). W tym też celu przyszedł Jezus Chrystus. Oto co powiedział: „Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego” (J 18.37, por. J 17.17; Mt 22.16).

Według Ewangelii mamy więc postępować podobnie, czyli nauczać tylko tego, czego nauczał sam Chrystus (Mt 28.19-20). Sługa nie jest bowiem większy od Pana swego (Mt 10.24-25).



Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijańskie
Dnia Siódmego.,
44-300 Wodzisław Śl.,
skr. poczt. 35,
nr tel. 661 316 897
www.zboryboze.pl

WIERZENIA SPRZECZNE Z BIBLIĄ A BOŻA OFERTA

Polska to kraj podobno w 90 proc. katolicki, bo tyle Polaków otrzymało chrzest w Kościele i deklaruje przynależność do niego. Niestety, większość katolików ma mgliste pojęcie o Piśmie Św. – głównym fundamencie chrześcijańskiej wiary. Niewielu też zdaje sobie sprawę z tego, że najważniejsze dogmaty, wierzenia i zwyczaje katolickie niewiele mają wspólnego z tym najstarszym przekazem nauczania Jezusa i apostołów. Jaka jest tego przyczyna?

Główną przyczyną jest tu odwieczna strategia Kościoła, który tak naprawdę nigdy nie był zainteresowany upowszechnieniem Biblii i jeszcze dziś utrudnia jej zrozumienie. W jaki sposób? W ten chociażby, że wmawia swoim wiernym, iż Bóg powierzył objawienie wyłącznie im, biskupom, i jedynie oni posiadają zdolność i prawo interpretacji Pisma Św. A to znaczy, że jakkolwiek katolicy mogą dziś czytać Biblię, to i tak nie wolno im przyjąć tego, czego ona naucza, bo nie pozwala im się jej rozumieć zgodnie z jej rzeczywistym przesłaniem.

Skutek tego jest taki, że katolicy na ogół nie czytają Biblii i dlatego też nie wiedzą czego tak naprawdę ona uczy. Trudno się zresztą temu dziwić, no bo jak mają czytać Księgę o której słyszą, że jest niezrozumiała albo że wiążącą jest tradycja, a nie Biblia.

I właśnie na tym polega strategia Kościoła hierarchicznego. Hierarchom nie zależy bowiem, aby wierni badali Pismo (Dz 17.11). Dlaczego? Ponieważ to właśnie ta Księga demaskuje każde odstępstwo od **wiary, która raz na zawsze została przekazana świętym** (Judy 3). Pismo Św. jest przecież nie tylko pożyteczne do nauki – jak pisał Paweł – ale również *do wykrywania błędów* (2 Tm 3.16), czyli demaskowania wszelkiego odstępstwa od wiary, czego tak bardzo zawsze obawiali się hierarchowie. Oto ich rada, jakiej udzielili pap. **Juliuszowi III** przy wyborze go na tron w 1551 roku:

Ze wszystkich rad, jakie możemy udzielić Waszej Świętobliwości, uznaliśmy poniższą za najważniejszą: Musimy zwrócić baczną uwagę i z całej siły

zapobiec, gdyż rozchodzi się o bardzo ważną rzecz. Czytanie Ewangelii powinno być, na ile to tylko możliwe, jak najmniej dozwolone... To trochę, które zwykle przy mszy jest czytane, powinno wystarczyć i nikomu nie powinno być dozwolone czytać więcej.

Tak długo, jak naród zadawała się małym, Twoim interesom będzie się powodzić, lecz z chwilą, gdy naród zapragnie czytać więcej, zaczną Twoje interesy cierpieć.

Pismo Św. jest tą książką, która bardziej niż jakakolwiek inna wywołuje przeciw nam opór i przyplęwy burzy, przez który my prawie zgubieni jesteśmy.

Zaprawdę, gdy kto naukę Biblii pilnie bada i porówna z tym, co się dzieje w naszych kościołach, znajdzie wkrótce sprzeczność i ujrzy, że nasza nauka częściej jest z nią w wielkiej sprzeczności.

A gdy naród to zrozumie, będzie nas bezustannie krytykować, aż wszystko wyjawia, a wtedy będziemy przedmiotem wszechświatowego szyderstwa i nienaści.

Jest to przeto konieczne, aby Pismo Św. od oczu narodu zostało usunięte, jednakże z wielką ostrożnością, ażeby nie wywołać wrzawy (Jerozolimski tygodnik „The Truth”, „Prawda”, 3 XI 1911 r.).

Oto czego zawsze obawiali się hierarchowie. Dlatego Słowo Boże zobowiązuje nas do głoszenia całej prawdy (por. Ez 3.18; Dz 20.26-27; 18.6). Ap. Paweł pisząc do swojego ucznia Tymoteusza ujął to tak: *Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Chrystusem, który będzie sędził żywych i umarłych, na objawienie i Królestwo jego; głoś Słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny (...). Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań nzebierają sobie nauczycieli, żądni tego, co ucho łechce, i odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom* (2 Tm 4.1-4).

W myśl tych słów, również dziś wierzący powinni umieć wykazać różnice zachodzące pomiędzy Biblią a tradycją Kościoła. Może zaś temu służyć poniższy wykaz niektórych wierzeń i zwyczajów sprzecznych z Pismem Św.:

II wiek – Zapoczątkowano podział na kler i laików. Prezbiterów zaczęto nazywać kapłanami, chociaż

Biblia mówi o powszechnym kapłaństwie wierzących (1 P 2.5,9; Ap 1.6; 5.10);

313 r. – Upowszechniono czynienie znaku krzyża, chociaż Nowy Testament nie wspomina o tej praktyce ani jednym słowem;

321 r. – Cesarz Konstantyn wprowadził niedzielę w miejsce soboty – szabatu (Wj 20.8-11);

325 r. – Sobór w Nicei ogłosił, że Jezus jest we wszystkim równy Bogu, chociaż sam Jezus wyraźnie powiedział: *Ojciec większy jest niż Ja*, (J 14.28);

381 r. – Sobór w Konstantynopolu ogłosił, że Duch Św. jest Panem i ożywicielem – trzecią osobą Trójcy, który wraz z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, chociaż Biblia nie wspomina o tym ani jednym słowem (J 5.23; Ap 5.12-14; 22.1-4);

IV w. – Wbrew Biblii wprowadzono czczenie aniołów, „świętych” i ich relikwii (Wj 20.1-6; Ap 19.10);

IV w. – Wbrew Pismu Św. sporadycznie zaczęto chrzczyć niemowlęta (Mk 16.16);

394 rp. – Wprowadzono codzienną celebrację mszy jako ofiary za grzechy (Hbr 10.10-18);

431 r. – Sobór w Efezie wywyższył Marię do roli „Matki Boskiej” (Dz 1.14);

V w. – Leon I (biskup) jako pierwszy domagał się uznania go za głowę całego Kościoła (Mt 23.8-10);

593 r. – Grzegorz I zapoczątkował doktrynę czyśćca, którą zdogmatyzowano na soborze florenckim w 1439 r. (Hbr 9.27; 1 J 1.9);

649 r. – Marcin I ogłosił dogmat o wiecznym dziewictwie Marii (Mt 1.25; 12.46-50);

755/6 r. – Na podstawie sfałszowanej „donacji Konstantyna”, król Franków – Pepin Mały – nadał doczasną władzę papieżom; powstało Państwo Kościelne (Mt 4.8-10; J 18.36);

787 r. – Sobór II w Nicei ostatecznie zdogmatyzował kult obrazów i przypieczętował w ten sposób usunięcie II przykazania Dekalogu, zakazującego tworzenia wizerunków dla celów kultowych (Wj 20.4-6);

993 r. – Jan XV zapoczątkował kanonizację „świętych” (1 Kor 1.2);

995 r. – Wprowadzono Wielki Post i post w piątki (Mt 6.16-19);

1079 r. – Grzegorz VII wprowadził przymusowy celibat duchownych (1 Kor 9.5-6; 1 Tm 3.1-5; 4.1-3);

1090 r. – Różaniec (zwyczaj pogański) zapoczątkował Piotr Pustelnik (Mt 6.5-15);
1140 r. – Piotr Lombard, biskup Paryża, zdefiniował 7 sakramentów (1 P 1.3,22-23);
1184 r. – Lucjusz III utworzył pierwszy projekt przyszłej Inkwizycji, która od 1204 r. zaczęła zwalczać innowierców (J 16.1-4);
1215 r. – Innocenty III wprowadził na Soborze Laterańskim spowiedź uszną (por. Łk 18.10-14) oraz ogłosił dogmat o przeistoczeniu (1 Kor 11.23-26; Hbr 10.14-18);
1229 r. – Grzegorz IX zakazał świeckim czytania Biblii (2 Tm 3.15);
1325 r. – Wprowadzono tiarę – symbolizującą absolutną władzę papieża (J 5.41-44);
1414 r. – Sobór w Konstancji odebrał ludowi kielich komunijny (Łk 22.20);
1441 r. – Sobór Florencki wydał formalny zakaz obchodzenia soboty jako dnia świętego;
1545-1563 r. – Sobór Trydencki zrównał tradycję (podania ustne) z Biblią (Mt 15.1-14; Mk 7.6-9) i włączył do Pisma Świętego księgi apokryficzne (Pwt 4.2; Prz 30.5-6; Mt 5.17-20).
1854 r. – Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP (Rz 3.23; 1 J 1.8,10);
1864 r. – Pius IX wydał encyklikę „Syllabus błędów”, w której potępił wolność religijną, sumienia, słowa, prasy i odkryć naukowych oraz ogłosił wyższość władzy papieskiej nad władzą świecką (Dn 7.8,19-25);
1870 r. – Ten sam Pius IX podczas I Soboru Watykańskiego ogłosił dogmat o nieomyślności papieskiej (Mt 26.69-75; Ga 2.11-14);
1950 r. – Pius XII ogłosił dogmat o cielesnym wniebowzięciu Marii (J 3.13; 1 Kor 15.22-23,50-52);
1965 r. – Paweł VI ogłosił Marię Matką Kościoła (Ef 4.11-16).
Jak widać, katolickie nauki i wierzenia zasadniczo różnią się od nauk Pisma Świętego.
Z czego to wynika? Przede wszystkim z tego, że „**wiedzę o tym** – jak pisze ksiądz Marian Michalski – **co jest, a co nie jest naprawdę nauką objawioną przez Chrystusa, czerpie katolik nie tyle z Pisma**

św., ile przede wszystkim z żywej tradycji Kościoła” („Refleksje na tematy religijne”, 1957, s. 207).
Czy stanowisko to jest zgodne z nauką Jezusa?
Przeciwnie, Chrystus zawsze powoływał się na Pismo, a nie na tradycję. Ono też było – zarówno dla niego, jak i apostołów – ostatecznym probierzem prawdy i autorytetem w sprawach wiary (por. Mt 4.4; 22. 29; Łk 10.26; 11.28; 24.25,27; J 5.39,46-47).
Oto co odpowiedział na zarzut faryzeuszy i uczonych w Piśmie, że apostołowie nie przestrzegają tradycji: *A dlaczego to wy przestępujecie przykazania Boże dla nauki waszej?* Następnie dodał: *Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi* (Mt 15.2-3,8-9).
Czy Jego stanowisko podzielali apostołowie?
Tak. Oto co powiedzieli św. **Paweł, Piotr i Jan**: *Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewole przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji (...), a nie na Chrystusie* (Kol 2.8); *Trzeba bardziej słuchać Boga, niż ludzi* (Rz. 5.29); *To, co słyszeliście od początku, niech pozostanie w was. Jeżeli pozostanie w was to, co od początku słyszeliście, i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu* (1 J 2.24).
Biblia wyraźnie więc mówi, że *wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe* (Rz 10. 17). Komu zatem bardziej wierzymy: księżom czy Chrystusowi i Jego apostołom?
Co zatem każdy powinien uczynić?
Przede wszystkim każdy powinien dogłębnie rozważyć treść tej ulotki. Mówi ona bowiem o zasadniczych różnicach pomiędzy tradycją kościelną, która prowadzi na bezdroża błędu, a tym, co głosi Pismo Święte, które oświeca i przybliża nas do Boga i Chrystusa. Każdy powinien więc uświadomić sobie, że zagraża mu realne niebezpieczeństwo, bo szatan – przeciwnik Boży – stale odwraca naszą uwagę od tych właśnie spraw, abyśmy tylko nie poznali tej PRAWDY. Dokłada on wszelkich starań, abyś tylko nie uświadomił sobie tego, co jest najważniejsze. A co jest najważniejsze? Właśnie to, abyś przyjął Jego Słowo! To znaczy, abyś uporządkował swój stosunek do Boga i Jego Słowa. Zachodzi jedynie pytanie: czy jest to dla ciebie naprawdę ważne? Czy jest dla cie-

bie ważne, że Bóg chce dla ciebie najlepszych rzeczy? Biblia mówi, że błogosławiony jest przecież tylko ten, kto Go szuka całym swoim sercem (Ps 119.2). Wzywa: „Szukajcie Pana, dopóki można go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko!” (Iz 55.6). Masz Go więc szukać TERAZ, dziś, dokąd masz jeszcze czas, bo co będzie jutro, tego nie możesz na pewno wiedzieć. Możesz jednak wiedzieć, że DZIŚ Bóg ma o tobie myśli o pokoju, a każdemu, kto jest szczerzy i otwarty, gwarantuje On: „Gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem, objawię się wam i odmienię wasz los” (Jer 29.13-14).
Sam Jezus powiedział: „Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19.10). I to dotyczy także ciebie, Drogi Czytelniku, i to bez względu na to, czy jesteś religijny czy nie! Może cię to przerazi. Ale może też to być powód do radości, gdy tylko sobie uświadomisz, że Boża oferta zbawienia dotyczy także ciebie – bo Bóg cię szuka! Ale czy ty także Go szukasz? Jeśli tak, wtedy jeszcze dziś możesz doświadczyć zbawiennego spotkania z NIM! Czy jest coś lepszego, od odnowionego serca wypełnionego pokojem Bożym? To Boży dar dla Ciebie, Drogi Czytelniku!



Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijańskie
Dnia Siódmego.,
44-300 Wodzisław Śl.,
skr. poczt. 35,
nr tel. 661 316 897
www.zboryboze.pl

O śmierci, czyśćcu i piekle

Wszyscy wiemy, że jesteśmy śmiertelni i musimy umrzeć, ale na ogół unikamy tego tematu. Zwykle dopiero śmierć kogoś bliskiego lub Święto Zmarłych (1 i 2 listopada) staje się okazją do głębszej zadumy. Wtedy też najczęściej, przynajmniej niektórzy, pytają, co też Pismo Święte mówi o śmierci? Co dzieje się z człowiekiem, kiedy umiera? Co Biblia mówi o miejscu przebywania zmarłych? Czy mówi coś o czyśćcu i piekle? Czy jest jeszcze jakaś nadzieja dla tych, którzy umarli?

Pytania o kres życia i ewentualne życie po śmierci stawiano już w świecie antycznym, w którym przywiązywano też dużą wagę do ceremonii pogrzebowych. Dziś jednak zwykle jest tak, jak pisał **Kazimierz Wierzyński** w swoim „Memento”. Oto fragment tego wiersza:

*„Wymyśliłszy wszystko, by zapomnieć o śmierci.
I zapomnieliśmy,
I cieszymy się z utraty pamięci
I śmiejemy się z ludzi, którzy nie wymyślili nic
Ale wierzą w inny początek i koniec”.*

W co zatem wierzą ludzie, którzy „nie wymyślili nic”, ale ufają Pismu Świętemu?

Czym jest życie?

Chcąc zrozumieć, co Biblia mówi o śmierci, najpierw należy się dowiedzieć, co mówi o powstaniu życia i czym ono jest. Otóż Pismo Święte jednoznacznie stwierdza, że życie jest darem Bożym. W Księdze Rodzaju czytamy: „Stworzył tedy Pan Bóg człowieka z prochu ziemi, i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stał się człowiek duszą żyjącą” (2.7, Biblia Gdańska). Bóg ukształtował zatem człowieka z dwóch rodzajów składników: z ciała, czyli z materii (proch ziemi) i tchnienia życia (boska energia ożywcza). Żaden jednak z tych składników nie stanowi życia niezależnie od drugiego. Dopiero bowiem w połączeniu tych dwóch elementów człowiek stał

się żywą istotą, czyli duszą żyjącą (hebr. *nefesz cha-ja*). Innymi słowy, dusza nie jest jakimś odrębnym bytem, a „zmarły (gr. *nekros*) nie jest już duszą żyjącą, jaką był każdy człowiek w momencie stworzenia” (**Xavier Leon-Dufour**, „Słownik Nowego Testamentu”, Poznań 1998, s. 604). Dlaczego? Ponieważ według Biblii śmierć jest procesem odwrotnym do stworzenia; polega na odłączeniu ducha („tchnienia życia”) od ciała: „Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, duch zaś wróci do Boga, który go dał” (Koh 12.7, por. Jk 2.26).

Ktoś może jednak zapytać: No dobrze, ale czym w takim razie jest ów duch (hebr. *ruach*, gr. *pneuma*), który wraca do Boga? Jest on „tchnieniem życia” („dech życia”), czyli boską energią (patrz wyżej), którą posiadają nie tylko ludzie, ale także zwierzęta (por. Rdz 7.15,21-22). Słowo to (*ruach*) ma bowiem dwa znaczenia: „duch” i „wiatr” („tchnienie”), i bardzo często słowa te występują zamiennie (por. Hi 33.4; 34.14; Ps 146.3-4; Koh 3.19).

O tym, że człowiek nie otrzymał życia niezależnego od swego Stwórcy, świadczy również symboliczne „drzewo życia”, które znajdowało się w ogrodzie Eden (Rdz 2.9). Oznacza to, że życie Adama było całkowicie zależne od posłuszeństwa Bogu, który jedynie jest nieśmiertelny (1 Tm 6.16).

Co dzieje się z człowiekiem, kiedy umiera?

Również na to pytanie Biblia odpowiada jednoznacznie: „Umarli nic nie wiedzą (...). Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, a także ich gorliwość dawno minęły; i nigdy już nie mają udziału w niczym z tego, co się dzieje pod słońcem (...). Na co się na tknie twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości” (Koh 9.5-6,10). Po prostu, gdy człowiek „wraca do prochu swego, w tym dniu giną wszystkie zamysły jego” (Ps 146.4). Psalmista Dawid pisał o tym tak: „Panie, ratuj duszę moją [czyli życie], zbaw mnie przez łaskę swoją! Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, a w krainie umarłych któż cię wysławiać będzie?” (Ps 6.5-6). W Księdze

Hioba czytamy zaś: „*Jak obłok się rozchodzi i znika, tak nie wraca ten, kto zstąpił do krainy umarłych. Nigdy już nie wróci do swego domu, a miejsce jego zamieszkania nie wie już nic o nim*” (Hi 7.9-10).

Gdzie znajdują się umarli?

Miejsce to w języku hebrajskim nazywa się *sze-olem*, czyli grobem (gr. *hades*). Miejsca tego nie powinno się więc utożsamiać ani z życiem, ani z tym, co zwykło się nazywać piekłem. Oto co na temat tego miejsca, gdzie trafiają zmarli, czytamy w Księdze Rodzaju: „*Wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz*” (3.19).

Krótko mówiąc, wszyscy umarli „*spią w prochu ziemi*” (Dn 12.2). „*Tam bezbożni przestają szaleć, tam odpoczywają utrudzeni. Razem wypoczywają więźniowie (...). Tam mały i wielki są razem*” (Hi 3.17-19).

A co z duszą nieśmiertelną?

Koncepcja duszy nieśmiertelnej nie pochodzi z Biblii, lecz ze starożytnych religii pogańskich. Szczególnie ze starożytnej Grecji, gdzie idea ta została rozwinięta głównie przez Homera, Platona i Arystotelesa. Pogląd, że człowiek posiada duszę nieśmiertelną oparty jest więc na filozofii greckiej i z niej został przejęty przez judaizm i chrześcijaństwo. Zwrócił na to uwagę m. in. ks. prof. dr **J. Pastuszka**, który pisze:

„Średniowiecze kształtowało swe poglądy filozoficzne o duszy głównie pod wpływem platonizmu i arystotelizmu. Poglądy platońskie przekazał chrześcijaństwu św. Augustyn. (...) Inną interpretację nadał poglądom arystotelowskim św. Tomasz z Akwinu” („Dusza ludzka, jej istnienie i natura”, Lublin 1951, s.6).

Skąd wziął się czyściec?

Również o czyścicu nie czytamy w Biblii. Idea czyścica wywodzi się bowiem nie z Pisma Świętego, lecz ze starożytnego Egiptu i Grecji, gdzie wiercono w oczyszczającą wędrówkę dusz. W Kościele rzymskokatolickim zapoczątkował ją papież **Grzegorz I** w 593 r., zaś jako dogmat doktryna ta została sformułowana dopiero na soborze florenckim w 1439, a następnie na soborze trydenckim.

Ciekawe, że chociaż wcześniej Kościół uczył, że czyściec to miejsce fizyczne (sic!) – pośrednie miejsce między niebem a piekłem – obecnie uczy się, że nie jest ono miejscem, lecz stanem bolesnego oczyszczenia po śmierci lub sytuacją tych, którzy żyją w stanie oczyszczenia po śmierci. Innowacją tę wprowadził **Jan Paweł II**, który jednocześnie potwierdził doktrynę dotyczącą odpustów i modlitw, które należy odmawiać podczas mszy w intencji zmarłych („Corriere della Sera”, 5 VIII 1999).

Rzecz jasna, stanowisko to jest sprzeczne z Pismem Świętym, które wyraźnie mówi, że „*postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd*” (Hbr 9.27). Uczy, że o oczyszczenie z grzechów trzeba zadbać tu i teraz. „*Mówi bowiem: W czasie łaski wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia pomogłem ci; oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia*” (2 Kor 6.2, por. 1 J 1.9). Poza tym, czy Boga można przekupić płatnymi modłami, skoro „*nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliśmy wykupieni z marnego postępowania z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwi Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego*” (1 P 1.18-19)?

Czy piekło jest miejscem wiecznych męk?

Przypomnijmy najpierw, że „*istnienie piekła – jak pisał ks. Marcin Ziółkowski – jest dogmatem wiary katolickiej*”. Jeszcze do niedawna Kościół podkreślał zatem, że „*piekło jest stanem i miejscem wiecznej*

kary szatanów i dusz tych ludzi, którzy umierają w grzechu ciężkim” („Eschatologia”, Sandomierz 1958 r., s. 206,198). Dzisiaj natomiast nawet coraz więcej duchownych zdaje sobie sprawę z tego, że Biblia nie potwierdza katolickiego stanowiska, podobnie jak nie potwierdza nauki o nieśmiertelności duszy, której konsekwencją jest błędna doktryna czyścica i piekła. Jak wobec tego rozumieć wypowiedzi Chrystusa o wiecznym i nieugaszonym ogniu?

Jezus nie mówił o wiecznych mękach w dosłownym znaczeniu. Użył On po prostu tych określeń jedynie jako symbolu ostatecznej i wiecznej śmierci. Innymi słowy: wieczny i nieugaszony ogień to ten, którego skutki są wieczne, który unicestwia całkowicie, na co wskazuje chociażby tragiczny los Sodomy i Gomory oraz okolicznych miast, które, „*stanowią przykład kary ognia wiecznego*” (Jud 7; por 2 P 2.6; Jr 17.27).

Pojęcie nieugaszonego i wiecznego ognia równoznaczne jest więc z ostateczną i nieodwracalną śmiercią - unicestwieniem, a nie z wiecznymi mękami. Księga Malachiasza mówi o tym tak:

„*Bo oto nadchodzi dzień, który pali jak piec. Wtedy wszyscy zuchwali i wszyscy, którzy czynili zło, staną się cierniem. I spali ich ten dzień – mówi Pan Zastępów – tak, że im nie pozostawi ani korzenia, ani gałązki*” (3.18-19).

Biblia wyraźnie więc mówi, że „*zapłatą za grzech jest śmierć*” (Rz 6.23), a nie życie wieczne w ogniu piekielnym!

Przeciwko istnieniu wiecznych męk piekielnych przemawia również dysproporcja zachodząca pomiędzy winą a karą. Nawet nasze ludzkie poczucie sprawiedliwości sprzeciwia się temu, aby za grzechy popełnione w krótkim życiu karać delikwenta wiecznymi mękami. Cóż dopiero mówić o sprawiedliwości Boga! Poza tym czemu miałyby służyć kara (męki), która nie prowadzi do resocjalizacji, tym bardziej że doktryna piekła nie zakłada żadnej poprawy? Czy taka kara miałyby sens? I wreszcie, czy zbawieni mogliby przeżywać prawdziwe szczęście, wiedząc o tym, że gdzieś tam w piekle ich bliscy cierpią ustawiczne męki?

Oto jak zmodyfikowaną przez JP II naukę o niebie, czyścicu i piekle ocenił antropolog **Ida Magli**:

„*Dzisiaj Kościół starannie wystrzega się powiedzenia, że piekło, niebo czy czyściec znajdują się w takim czy innym miejscu wszechświata, jak to przez całe wieki czynili kaznodzieje. Naiwna przebiegłość, która niewiele da, gdyż współczesny człowiek nie jest skłonny wierzyć w rzeczy nieistniejące, prawdziwy katolik nie potrzebuje grożenia piekłem czy czyścicem, by wierzyć w Jezusa Chrystusa. By odnowić religię, trzeba dużej odwagi: odrzucić nawarstwienia, jakie zgromadziły się w 2000 lat i wrócić bezpośrednio do Ewangelii*” („Forum” Nr 34 1999)!

Jaką zatem nadzieję Ewangelia daje zmarłym?

Zmartwychwstania. „*Odpłatę bowiem będzie miał przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych*” (Łk 14.14). „*Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni*” (1 Kor 15.22). Kiedy? „*W czasie jego przyjścia*” (1 Kor 15.23).



Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijańskie
Dnia Siódmego.,
44-300 Wodzisław Śl.,
skr. poczt. 35,
nr tel. 661 316 897
www.zboryboze.pl

DWA DEKALOGI

Wielu ludzi nie wie o tym, że istnieją dwie wersje Dekalogu. Pierwsza wersja, zapisana jest w Piśmie Świętym, a druga – w katechizmie. Mamy nadzieję, że porównanie obu wersji nasunie Czytelnikowi przynajmniej kilka wniosków.

Dekalog biblijny

"Jam jest Pan, Bóg twój..."

I

Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.

II

Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja, Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrośnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą, a okazuje łaskę do tysięcznego pokolenia tym, którzy mnie miłują i przestrzegają moich przykazań.

III

Nie nadużywaj imienia Pana, Boga twojego, gdyż Pan nie zostawi bez kary tego, który nadużywa imienia jego.

IV

Pamiętaj o dniu sabatu, aby go święcić. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką swoją pracę, ale siódmego dnia jest sabat Pana, Boga twego: Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służebnica, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach. Gdyż w sześciu dniach uczynił Pan niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, a siódmego dnia odpoczął. Dlatego Pan pobłogosławił dzień sabatu i poświęcił go.

V

Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, dał ci.

VI

Nie zabijaj.

VII

Nie cudzołóż.

VIII

Nie kradnij.

IX

Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

X

Nie pożądam domu bliźniego swego, nie pożądam żony bliźniego swego ani jego sługi, ani jego służebnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego (Biblia - Nowy Przekład, Warszawa 1990).

Dekalog katechizmowy

"Jam jest Pan Bóg twój..."

I

Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.

II

Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.

III

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

IV

Czcij ojca swego i matkę swoją.

V

Nie zabijaj.

VI

Nie cudzołóż.

VII

Nie kradnij.

VIII

Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

IX

Nie pożądam żony bliźniego swego.

X

Ani żadnej rzeczy, która jego jest".

Jak widać, powyższy zestaw pokazuje nam wyraźne różnice. Polegają one na tym, że drugie przykazanie, mówiące o bałwochwalstwie, zostało usunięte (nie ma go wersji katechizmowej); czwarte zaś, mówiące o święceniu szabatu (soboty) zostało zmienione na święcenie dnia „świętego”, czyli niedzieli. Aby zachować pełną liczbę dziesięciu przykazań, ostatnie przykazanie zostało podzielone na

dwie części i wersji katechizmowej stanowi dwa przykazania: 9 i 10.

Kto i kiedy dokonał tych zmian?

Oto co na ten temat czytamy w Katolickim Katechizmie Ludowym Ks. Prof. Franciszka Spirago:

"Nie naruszając istoty przykazania, poczynił w nich Kościół następujące zmiany formalne. Drugie przykazanie, dotyczące czci obrazów, złączył z pierwszym, natomiast dzielone przykazanie Boże rozdzielił na dwa osobne przykazania (...) Nakaz święcenia sabatu (soboty) przemienia Kościół na nakaz święcenia niedzieli (t. 2, wyd. III, s. 66).

Do powyższego stwierdzenia należy jedynie dodać, że nie jest prawdą, iż istota przykazania drugiego (i czwartego) nie została naruszona poprzez połączenie z pierwszym. Pierwsze przykazanie zabrania przecież posiadania fałszywych bogów (idolów). Drugie natomiast zabrania tworzenia i oddawania czci ich wizerunkom. A to właśnie przykazanie – występujące przeciwko szeroko rozumianej ikonolatrii, czyli wszelkie bałwochwalczej obrzędowości – Kościół rzymski usunął z katechizmowej wersji Dekalogu. Uczynił to nie tylko wbrew wyraźnemu zastrzeżeniu o niezmienności Bożych przykazań (Pwt 4. 2), ale również wbrew temu, że chrześcijanie pierwszych III wieków byli przeciwni tworzeniu jakichkolwiek wizerunków Boga, Chrystusa lub tzw. świętych. Przypomnijmy, że **zmiany te zapoczątkowane zostały w IV wieku po Chrystusie, wraz z upaństwowieniem chrześcijaństwa, napływem pogan i stopniowym przejściem ich praktyk**, m. in. dotyczących kultu wizerunków oraz święcenia pierwszego dnia tygodnia, czyli pogańskiego *dies Solis* – dzień Słońca – niedzieli. Oto co na ten temat w swej „Historii soborów” pisze francuski jezuita François Bécheau: „Przez pierwsze wieki chrześcijaństwo było nad wyraz powściągliwe w odniesieniu do świętych przedstawień. Nowa religia potwierdziła, wbrew rozbudowanym unaocznieniom greckolacińskiego poganizmu, swój charakter duchowy, nadzmysłowy. Zerwanie winno być radykalne; zatem nie mogło być mowy o przedstawianiu, unaocznianiu Trójcy Świętej, Dziewicy Marii czy świętych. Pod tym względem chrześcijaństwo było spadkobiercą judaizmu: Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na

niebie wysoko (Wj 20. 4). Nie przedstawia się Boga, tak jak się go nie nazywa; byłoby to bałwochwalstwo (...).
Podobnie wbrew Biblii i woli wierzących Kościoł przyjął kult niedzieli. Potwierdza to następujący cytat z „Liturgiki” ks. Bogusław Nadolski, który pisze:

„Jaki był stosunek do odpoczynku niedzielnego? Współczesne badania wyraźnie potwierdzają, że **chrześcijanie nie odnieśli się z entuzjazmem do cesarskiego zarządzenia o odpoczynku niedzielnym**, zachowując wyraźną rezerwę. Chrześcijanie obawiali się, by odpoczynek nie był okazją do lenistwa czy grzesznych rozrywek. **Powodem tego był także kult słońca, tak silnie akcentowany w zarządzeniu Konstantina**. Włączenie się więc w niedzielę w ogólne świętowanie mogło być uważane za popieranie tego kultu. **Jeszcze Benedykt w VI w. nakazywał pracę w niedzielę**” (Liturgika t. II, str.42).

Czy Biblia dopuszcza zmianę Dekalogu?

Oto jednoznaczne stanowisko w tej sprawie: „Niczego nie dodacie do tego, co Ja wam nakazuję, i niczego z tego nie ujmiecie, przestrzegając przykazań Pana, waszego Boga” (**Pwt 4.2**, por. Przyp 30.5-6);

"Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego. Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu. Tak mówcie i czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności" (**Jak 2.10-12**);

"Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązać zakon albo proroków; nie przyszedłem rozwiązać, lecz wypełnić. Bo zaprawdę powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios. Albowiem powiadam wam: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebios" (**Mt 5.17-20**).

Powyższe słowa nie wymagają chyba dodatkowych komentarzy, tym bardziej że Chrystus Pan przy innej okazji powiedział: "Daremnie mi cześć oddają, głosząc nauki,

które są nakazami ludzkimi. Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki się trzymacie. I mówił im: Chytrze uchylacie przykazania Boże, aby naukę swoją zachować" (**Mk 7.6-9**).

Jaką rolę pełni Dekalog?

Przede wszystkim określa wolę Boga. Mówi o powinnościach wobec Boga i ludzi, o miłości Boga i bliźniego (**Mt 22,37-40**). „Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazania Jego, a przykazanie Jego nie są uciążliwe” (**1J 5.2-3**).

Po drugie – określa grzech. Czytamy: "Grzech jest przestępstwem zakonu (prawa)" (**1 J 3.4**) oraz: "Cóż więc powiemy? Że zakon to grzech? Przenigdy! Przecież nie poznałbym grzechu, gdyby nie zakon; wszak i o pożądlivosti nie wiedziałbym, gdyby zakon nie mówił: Nie pożądaj!" (**Rz 7.7**).

Przykazania Boże stoją więc na straży ładu, moralności, bezpieczeństwa i wolności człowieka. Stąd biblijny apel: "Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań, bo to jest obowiązek każdego człowieka" (**Koh 12.13**).

Po trzecie – Dekalog jest miarą sprawiedliwości Bożej. To znaczy, że cały świat będzie "sądzony przez zakon wolności" (**Jak 2.12**) zgodnie ze słowami: "I uczynię prawo miarą, a sprawiedliwość wagą" (**Iz 28.17**).

Dekalog przypomina nam więc również o tym, że "Jeden jest zakonodawca (prawodawca) i sędzia, Ten, który może zbawić i zatracić" (**Jak 4.12**). A zatem człowiek powinien wystrzegać się obmawiania i osądzania (krytykowania) Bożego Prawa (**Jak 4.11**). Obowiązek przestrzegania przykazań Bożych nie podlega bowiem dyskusji, są one przecież doskonałe i niezienne (**Ps 19.8-11**).

Oto świadectwo Mojżesza: "I przemówił Pan do was z tego ognia; głos słów słyszeliście, lecz postaci żadnej nie widzieliście, był tylko sam głos. I oznajmił wam swoje przykazania, które nakazał wam zachowywać: **dziesięć słów**, które wypisał na dwóch kamiennych tablicach. (...) Niczego nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i niczego z tego nie ujmiecie, przestrzegając przykazań Pana, waszego Boga, które ja wam nakazuję" (**Pwt 4.12-13.2**).

Krótko mówiąc, życie zgodne z przykazaniem Bożym jest najlepszym świadectwem kroczenia drogą zbawienia, czyli

wyzwolenia z niewoli grzechu (**Wj 20.1-17; Mt 19.16-22; 7.21-23**).

Drogi Czytelniku, apostoł Piotr powiedział: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (**Dz 5.29**). Czy zgadzasz się z nim? Który zatem Dekalog jest dla Ciebie ważniejszy: biblijny czy katechizmowy? Ile przykazań respektujesz? Czy możesz powiedzieć, jak bogaty młodzieniec z Ewangelii, że zachowujesz je od młodości? (**Mt 19.20**).

Oto co jeszcze Biblia mówi o dobrodziejstwach wynikających z przestrzegania przykazań Bożych:

"Szczęśliwy mąż, który ... ma upodobanie w zakonie Pana i zakon jego rozważa dniem i nocą. Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, wydające swój owoc we właściwym czasie, którego liść nie więdnie, a wszystko, co uczyni, powie się (...). Gdyż Pan troszczy się o drogę sprawiedliwych, droga zaś bezbożnych wiedzie do nikąd" (**Ps 1**);

"Zakon Pana jest doskonały, pokrzepia duszę, świadectwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości. Rozkazy Pana są słuszne, rozweselają serce, przykazanie Pana jest jasne, oświeca oczy. Bojaźń Pana jest czysta, ostoi się na zawsze, wyroki Pana są prawdziwe, a zarazem sprawiedliwe" (**Ps 19.8-10**).

"Wierność i prawo są dziełami rąk Jego, wszystkie Jego nakazy są niezawodne, ustanowione na wieki wieków, pełnione w wierności i prawości" (**Ps 111. 7-8**).

"Błogosławieni ci, którzy żyją nienagannie, którzy postępują według zakonu Pana!" (**Ps 119.1**).



Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijan
Dnia Siódmego.,
44-300 Wodzisław Śl.,
skr. poczt. 35,
nr tel. 661 316 897
www.zboryboze.pl

Nauka Kościoła Katolickiego a Biblia

Słowo herezja wywodzi się z języka greckiego (*haire-sis* – wybór, zdanie, przekonanie) i już św. Paweł używał tego określenia w odniesieniu do fałszu, zgubnych nauk i odszczepieństwa (1 Kor 11.19; Ga 5.20; Tt 3.10, por. 2 P 2.1). Z czasem, kiedy pojęciem tym zaczął posługiwać się Kościół rzymskokatolicki, herezją zwykło się już nazywać wszelkie poglądy, także te poprawne w świetle Pisma Świętego, o ile odstępowały one od tradycji i dogmatów ogłoszonych przez sobory i papieży. Nasuwa się zatem pytanie: jakie poglądy – z biblijnego punktu widzenia – można uznać za hereetyckie?

Za hereetyckie można uznać właśnie te poglądy, które są sprzeczne z Pismem Świętym, a Kościół przedstawia jako obowiązujące prawdy wiary. Herezji tych jest zatem sporo. My jednak przedstawimy te najważniejsze. W nawiasach referujących nauczanie biblijne podajemy skrótowe odnośniki do odpowiednich fragmentów Pisma Świętego, aby Czytelnik mógł sam – jeśli zechce – porównać poszczególne kościelne doktryny z tekstem Biblii. Cyfry w nawiasach przy referowaniu poglądów kościelnych oznaczają punkty Katechizmu Kościoła katolickiego.

Władza w Kościele

Kościół: Chrystus założył swój Kościół na fundamencie świętego Piotra.

Biblia: „Fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor 3.11, por. 1 P 2.4-8).

Kościół: Papież jest głową Kościoła.

Biblia: „Chrystus jest Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem” (Ef 5.23).

Kościół: Papież nazywa siebie Ojcem Świętym, przywłaszczając sobie tytuł należący do Boga.

Biblia: „Nikogo też na ziemi nie nazywajcie ojcem swoim [w sensie duchowym]; albowiem jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie” (Mt 23.9, por. Ap 15.4).

Kościół: Papież jest nieomylny z tytułu swego urzędu. Dogmat ogłoszony na I soborze watykańskim w 1870 r.

Biblia: „Bóg jest wierny, a każdy człowiek jest kłamcą” (Rz 3.4). Apostoł Piotr nie uważał się za nieomylnego.

Kościół: „Święta Tradycja i Pismo św. stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego” (Katechizm Kościoła Katolickiego, p. 97).

Biblia: „Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazami ludzkimi. Przykazania Boże zaniedbujecie, a ludzkiej nauki [tradycji] się trzymacie (...). Chytrze uchylacie przykazania Boże, aby naukę swoją zachować (...). Tak unieważniacie słowo Boże przez swoją naukę” (Mk 7.7-9,13).

Kościół zmienił treść przykazań Bożych: „Nie naruszając istoty przykazania, poczynił w nich Kościół następujące zmiany formalne. Drugie przykazanie, dotyczące czci obrazów, złączył z pierwszym, natomiast dziesiąte przykazanie Boże rozdzielił na dwa osobne przykazania (...). Nakaz święcenia sabatu przemienia Kościół na nakaz święcenia niedzieli” (ks. prof. Franciszek Spirago, „Katolicki Katechizm Ludowy” t. 2, wyd. III, s. 72).

Biblia: „Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna kreska nie przeminie z zakonu, aż wszystko to się stanie. Ktokolwiek by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i nauczałby tak ludzi, najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios” (Mt 5.18-19). „Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego” (Jk 2.10).

Kościół: Duchownych obowiązuje bezprawnie wprowadzony przez papieża Grzegorza VII w 1079 r. celibat.

Biblia: „Biskup ma być mężem jednej żony (...), który by własnym domem dobrze zarządzał, dzieci trzymał w posłuszeństwie i wszelkiej uczciwości, bo jeżeli ktoś nie potrafi własnym domem zarządzać, jakże będzie mógł mieć na pieczy Kościół Boży?” (1 Tm 3.2,4-5).

Liturgia

Kościół: Ostatnia Wieczerza była rzeczywistą ofiarą.

Biblia: Ostatnia Wieczerza była posiłkiem paschalnym, a krew Chrystusa została przelana za grzech świata dopiero na Golgocie (J 1.29; 1 P 2.24). Jezus nie ustanowił ofiary, lecz „pamiętkę” swojej śmierci (Łk 22.19).

Kościół: „Pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina jest obecny żywy i chwalebny Chrystus w sposób prawdziwy, rzeczywisty i substancjonalny, z Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem” (p.1413).

Biblia: Chleb i wino są tylko symbolami ciała i krwi Jezusa. Dlatego też „ilekroć [wierzący] ten chleb jedzą, a z kielicha tego piją, śmierć Pańską zwiastują, aż przyjdzie” (1 Kor 11.26). Chrystus nie jest więc obecny „z ciałem i krwią” pod postaciami chleba i wina, ponieważ „gdy złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej” (Hbr 10.12). Można zatem mówić jedynie o jego duchowej obecności, „żeby przez wiarę zamieszkał w sercach waszych” (Ef 3.17, por. Kol 2.5).

Kościół: „Msza św. jest prawdziwą i właściwą ofiarą. Ofiara mszy św. jest w swej istocie równa ofierze krzyżowej” (Leon Rudloff, „Mała dogmatyka dla świeckich”, s. 154)

Biblia: Ofiara Chrystusa była wydarzeniem jednorazowym, a dogmat przeistoczenia sformułowany został ostatecznie dopiero w 1215 r. na IV soborze laterańskim. Zatem Chrystus „nie musi codziennie

składać ofiar (...); uczynił to bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie” (Hbr 7.27, por. 9.24-26).

Kościół: Msza jest bezkrwawą ofiarą na odpuszczenie grzechów żywych i umarłych (p. 1367; 1414).

Biblia: „Bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia” (Hbr 9.22; Kpl 17.11).

Maria

Kościół: Maria, matka Jezusa, została niepokalanie poczęta, czyli zachowana od pierwszej chwili życia od grzechu pierworodnego (dogmat ogłoszony w 1854 r.). Jest w pełni święta, bo nigdy nie popełniła żadnego grzechu.

Biblia: „Jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5.12, por. Rz 3.10,23). Nowy Testament ani jednym słowem nie mówi o bezgrzeszności Marii.

Kościół: Maryja była dziewicą przed, w trakcie i po narodzeniu Jezusa (p.496-511). Dogmat ogłoszony w 649 r.

Biblia: „Czyż nie jest to syn cieśli? Czyż matce jego nie jest na imię Maria, a braciom jego Jakub, Józef, Szymona i Juda? A siostry jego, czyż nie są wszystkie u nas?” (Mt 13.55-56). Maria była więc dziewicą, ale tylko do momentu „urodzenia syna swego pierworodnego” (Łk 2.7).

Kościół: Maryja jest Bogarodzicą, czyli jest Matką Bożą, bo Bóg się z Maryi narodził. Dogmat ogłoszony na soborze w Efezie w 431 r. (p. 963,971).

Biblia: Nowy Testament ani razu nie nazywa Marii Matką Bożą, a jedynie matką Jezusa (Dz 1.14).

Kościół: Maryja została wniebowzięta z ciałem i duszą (p. 966,974). Dogmat ogłosił papież Paweł VI w 1965 r.

Biblia: „Ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone. Oto tajemnice wam objawiam:

Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu (...); umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni” (1 Kor 15.50-52). Nastąpi to „w jednej chwili” i dotyczy również Marii.

Kościół: Marię należy tytułować: Orędowniczką, Wspomożycielką, Pomocnicą, Pośredniczką (p. 969).

Biblia: „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus” (1 Tm 2.5). „Nikt nie przychodzi do Ojca – powiedział Jezus – tylko przeze mnie” (J 14.6, por. Mt 11.28).

Zbawienie

Kościół: „Pełnię zbawczych środków osiągnąć można jedynie w katolickim Kościele” (p.816).

Biblia: „I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4.12, por. Mt 1.21).

Kościół: „Chrzest odpuszcza wszystkie grzechy, grzech pierworodny i wszystkie grzechy osobiste” (p. 1263).

Biblia: Chrzest sam w sobie nie oczyszcza z grzechów. Najpierw bowiem musi nastąpić otwarcie się człowieka na ewangelię (Mk 16.15-16) i dopiero po tzw. upamiętaniu (pokuta), czyli wyznaniu grzechów Bogu, następuje całkowite oczyszczenie od wszelkiej nieprawości (Dz 2.38; 1 J 1.9).

Kościół: „Wyznanie grzechów wobec kapłana stanowi istotną część sakramentu pokuty” (p. 1456).

Biblia: Jedni drugim mamy odpuszczać swoje winy (Mt 6.12), a ostatecznie grzechy mają być wyznawane bezpośrednio Bogu (Ezd 10.11; Ps 51; Iz 1.18).

Kościół: Czyściec to pojęcie oznaczające stan bolesnego oczyszczenia po śmierci. „Naukę wiary dotyczącą czyścica sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim i na Soborze Trydenckim” (p. 1031).

Biblia: Czyściec nie istnieje. „Postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd” (Hbr 9.27, por. 2 Kor 6.2).

Jak widać, przykładów sprzeczności doktryn kościelnych z naukami Pisma Świętego jest sporo. A to przecież tylko niektóre herezje, które stoją w opozycji do nauki Chrystusa. Jedno jest pewne: Kościół, który uzurpuje sobie prawo głoszenia nauk sprzecznych z Pismem Świętym – nauczaniem Chrystusa – nie może prowadzić ludzi do Królestwa Bożego. Dokąd zatem ich prowadzi? Na manowce!



Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijan
Dnia Siódmego.,
44-300 Wodzisław Śl.,
skr. poczt. 35,
nr tel. 661 316 897
www.zboryboze.pl

NAKAZ ŚWIĘCENIA SZABATU

Czwarte przykazanie Dekalogu mówi: „Pamiętaj [stale] o dniu Szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni [powszednich] możesz pracować i wykonywać wszystkie czynności, ale sobota to Szabat dla Boga, twojego Boga. Nie będziesz wykonywał żadnych zakazanych czynności ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twoje zwierzę, ani konwertyta, który przebywa w twoich bramach. Bo w sześć dni Bóg uczynił niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nim jest i odpoczął w siódmym dniu. Dlatego Bóg pobłogosławił dzień Szabatu i uświęcił go” (Wj 20.8-11, „Tora Pardes Lauder”). Jak dziś rozumieć ten nakaz? Czy chrześcijanie powinni zachowywać szabat?

Niestety, współczesne chrześcijaństwo jest podzielone w tej kwestii. Jedni bowiem święcą niedzielę, inni – sobotę, a jeszcze inni uważają, że nie należy święcić żadnego dnia. Ponieważ zaś wszyscy powołują się przy tym na Pismo Święte, sprawdźmy, co właściwie Biblia mówi na ten temat.

Święto z ustanowienia Bożego

Już według czwartego przykazania Dekalogu przytoczonego na wstępie oraz tekstu z Księgi Rodzaju wynika, że szabat jest dniem szczególnym, ponieważ został ustanowiony przez Boga. Czytamy: „A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym. W tym dniu bowiem odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając” (Rdz 2.2-3, Biblia Tysiąclecia).

Zdaniem rabina **Hirscha** słowo „pamiętaj”, rozpoczynające czwarte przykazanie ma „przypominać nam o tym starodawnym pomniku ustanowionym przez Boga wtedy, kiedy po raz pierwszy wyznaczył On człowieka swoim przedstawicielem w świecie, »sługą i stróżem« świata, który właśnie stworzył. Ustanowił On ten pomnik po to, aby zabezpieczyć

uznanie Boga przez człowieka, ponieważ prowadzący w dół bieg historii ludzkości, który spowodowany był właśnie przez zapomnienie człowieka o Bogu, uczynił koniecznym wybranie Jisraela jako Bożego zwiastuna, kierującego świat z powrotem w górę” („Tora Pardes Lauder”, s. 202).

Dzięki narodowi żydowskiemu wiemy też dokładnie, że dniem siódmym jest sobota (od łacińskiego – *sabbatum*, a hebrajskiego – *szabat*, oznaczającego „skończyć”, „zaniechać”) i ten też dzień – według Dekalogu – został wyróżniony, jak żaden inny dzień tygodnia. Pozostaje jedynie pytanie, czy chrześcijanie również powinni święcić szabat – sobotę?

Jak już zauważyliśmy, zdania na ten temat są podzielone. Za święceniem szabatu przemawia jednak cały szereg argumentów:

- 1) przede wszystkim, to sam Bóg ustanowił i pobłogosławił ten dzień jako święty (ma on m.in. służyć odnowieniu sił fizycznych i duchowych – Rdz 2.2-3);
- 2) jest to „dzień poświęcony Bogu” (Iz 58.13);
- 3) przykazanie o szabacie to jedno z dziesięciu Bożych niezmiennych przykazań (Wj 20.1-17; 31.18; Pwt 4.2);
- 4) „przestrzeganie jego przykazań, to obowiązek każdego człowieka” (Koh 12.13);
- 5) „ktokolwiek zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego. Bo Ten, który powiedział: »Nie cudzołóż«, powiedział też: »Nie zabijaj«; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu” (Jk 2.10-11); „Grzech jest przestępstwem zakonu” (1 J 3.4);
- 6) mamy „powstrzymać swoją nogę od bezczeszczenia szabatu” (Iz 58.13);
- 7) mamy naśladować Jezusa Chrystusa, który nie tylko sam przestrzegał szabatu (Łk 4.16), ale także wskazywał na jego humanitarny wymiar (Mt 12.10-12) i podkreślał, że „szabat jest ustanowiony dla człowieka” (Mk 2.27);

8) przemawia za tym również inna wypowiedź Chrystusa: „Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w szabat. Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata” (Mt 24.20).

9) za przestrzeganiem szabatu przemawia również przykład matki Jezusa – oraz innych bogobojnych Żydówek, apostołów i pierwszych chrześcijan (Łk 23.54-56; Dz 16.13);

10) przemawia za tym również prorocza zapowiedź obchodzenia szabatu przez wszystkich odkupionych na „nowej ziemi” (Iz 66.22-23).

Biblia nie więc pozostawia cienia wątpliwości że, dzień ten powinni święcić i chrześcijanie. Wszak to my zostaliśmy „wszczepieni” w „drzewo oliwne” symbolizujące społeczność izraelską, dzięki czemu staliśmy się „współobywatelami świętych i domownikami Boga”, a nie odwrotnie (Rz 11.16-17; Ef 2.12,19).

Co ciekawe, z wszystkim tymi argumentami zgadzają się również teolodzy katoliccy. Oto co na przykład o stosunku Chrystusa i apostołów do szabatu pisał ks. **Wincenty Zaleski**: „Nie ma ani jednej wzmianki w Ewangeliach, żeby Pan Jezus łamał przepisy Prawa odnośnie do nakazanego spoczynku w szabat” („Nauka Boża. Dekalog”, s. 199).

Nieco dalej czytamy: „Nie wiemy, czy apostołowie otrzymali jakieś specjalne instrukcje od Pana Jezusa co do szabatu. **Prümmer** twierdzi otwarcie: »Wydaje się, że w pierwszych czasach apostołowie udawali się do świątyni, aby oddać chwałę Bogu nie w niedzielę, ale w sobotę«” (Tamże, s. 200).

Tak samo twierdził biskup **Stanisław Adamski**: „Pan Jezus nie tylko nie zniósł przykazania o święceniu dnia sobotniego, lecz owszem zatwierdził je i wypełnił, a tylko oczyścił dzień Bogu poświęcony od naleciałości i małostkowych postanowień faryzeuszów” („Gość Niedzielny” z 22 luty 1932 r.).

Jak niedziela wyparła sobotę?

Jak wobec tego – wobec tylu argumentów biblijnych oraz wypowiedzi teologów katolickich – doszło do tego, że chrześcijanie zaczęli święcić niedzielę?

Przyczyn jest co najmniej kilka. Oto najważniejsze z nich.

Odstępstwo. Przede wszystkim doszło do tego w wyniku odstępstwa od Biblii i zmiany Dekalogu. Oto co na ten temat czytamy w samych źródłach katolickich: „Nie naruszając istoty przykazania, poczynił w nich Kościół następujące zmiany formalne. Drugie przykazanie, dotyczące czci obrazów, złączył z pierwszym, natomiast dziesiąte przykazanie Boże rozdzielił na dwa osobne przykazania (...). Nakaz święcenia sabatu przemienia Kościół na nakaz święcenia niedzieli”* (ks. prof. **Franciszek Spirago**, „Katolicki Katechizm Ludowy” t. 2, wyd. III, s. 72).

„Kościół nasz katolicki (...) postanowił, że chrześcijanie w miejsce dnia siódmego mają święcić niedzielę. Katechizm ułożony z ramienia soboru Trydenckiego taki podaje powód tego postanowienia: »Spodobało się kościołowi Bożemu święcenie dnia sobotniego przenieść na niedzielę«” (S. Adamski, tamże).

„Szabatem była sobota, nie niedziela: dlaczego więc święcimy niedzielę zamiast soboty? Dlatego, że kościół przemienił święcenie soboty na święcenie niedzieli” („The Catechism Simply Explained”, London, 1938).

Narastający antyjudajizm. Na stopniowe odchodzić chrześcijan od żydowskich korzeni wiary nie miały wpływ miały powstania żydowskie w 116 r. w Egipcie, na Cyprze, w Palestynie, Syrii, a szczególnie powstanie w latach 132-135 pod wodzą **Bar Kochby**, który podawał się za mesjasza. Wtedy to bowiem, cesarz **Hadrian** wyjął judaizm spod prawa i zakazał Żydom przestrzegania szabatu, a nawet studiowania Tory. Ponieważ zaś chrześcijaństwo niewiele się różniło od judaizmu (ten sam Bóg, ta sama Biblia, szabat, Pascha) i podobnie było traktowane przez

Rzymian, chrześcijanie, a właściwie biskupi (por. Dz 20.28-30), od których ten proces odstępstwa się rozpoczął, postanowili temu zapobiec i zdystansować się zarówno do Żydów, jak i do święcenia szabatu. Wkrótce dystans ten przerodził się w jawną nienawiść, czego dowodem są chociażby pisma **Ignacego z Antiochii** i **Barnaby** szkalujące i ośmieszające zarówno Żydom, jak i szabat.

Kult solarny. Wiadomo też, że w II-III wieku w Imperium Rzymskim popularny był mitraizm ze swym kultem solarnym. W kulcie tym to właśnie niedziela, czyli „czcigodny dzień słońca”, była dominującym dniem tygodnia, a zarazem świętem konkurującym ze zniechęconym przez niektórych „ojców kościoła” szabatem. Postanowili więc zaadaptować i przekształcić ten dzień w duchu „chrześcijańskim”, i w ten sposób ułatwić sobie pozyskanie innowierców. Aby zaś uspokoić chrześcijan, którzy sprzeciwiali się święceniu niedzieli, stworzyli mętłą teologię „Dnia Pańskiego”, dowodząc, że niedziela jest nie tylko dniem pierwszym, ale także „dniem ósmym”, „Dniem Pańskim”, który symbolizuje zmartwychwstanie Chrystusa.

Edykt Konstantyna. Przyjęciu i święceniu niedzieli sprzyjał także edykt cesarza **Konstantyna** z 3 marca 321 r., który zakładał, że „czcigodny dzień słońca” (tak nazywał ten dzień również sam cesarz) ma być wolny od rozpraw sądowych i wszelkich zajęć ludności miejskiej. Warto przypomnieć, że sam cesarz był najwyższym kapłanem pogańskiego kultu boga słońca i wydając ów edykt, miał po prostu nadzieję zatrzeć różnice między chrześcijaństwem a kultem Sol Invictus (Niewyciężone Słońce).

Sprawa nie była jednak taka prosta. Dlatego też – mimo nacisków duchowieństwa, aby święcić niedzielę, a nie sobotę – dopiero liczne synody kościelne, jak w Laodycei (364 r.), w Orleanie (538 r.), w Macnie (585 r.), w Triaul (791 r.) wymusiły – pod groźbą surowych kar kościelnych – święcenie pierwszego dnia tygodnia.

Oto jak ów proces przedstawił ks. W. Zaleski: „Kościół kierując się tradycją apostołską początkowo jako dni święte obchodził sobotę i niedzielę** (...). Konstytucje Apostolskie nakazują, aby służba pracowała tylko przez 5 dni, a sobota i niedziela były wolne od pracy (Konst. Ap. 8,3). Wiemy jednak, że już od V wieku w Rzymie, w Hiszpanii, i gdzie indziej zaczęto wprowadzać post w soboty jako wigilie niedzieli. **Lecz dopiero w VIII wieku sobota staje się dniem powszednim, dniem pracy, a jedynie niedziela dniem spoczynku.** Wreszcie sobór florencki w r. 1441 r. wydał formalny zakaz obchodzenia soboty jako dnia świętego (Denz. 712). Jak widzimy, sobota jako dzień święty długo jeszcze w Kościele cieszyła się uprzywilejowanym miejscem” (tamże, s. 200-201).

Takie są fakty, a to znaczy, że wszyscy, którzy twierdzą, że swą naukę opierają wyłącznie na Piśmie Świętym, powinni święcić sobotę, a nie niedzielę.

*Już w Księdze Daniela czytamy, że powstanie system religijno-polityczny, który „będzie mówił zuchwałe słowa przeciwko Najwyższemu, będzie męczył Świętych Najwyższego, będzie zamyślał odmienić czasy i zakon” (Dn 7.25). Czy zapowiedź tej walki z Bogiem i Jego ludem i prawem to tylko przypadek?

**Niedziela nie wywodzi się z tradycji apostołskiej, ale późniejszej. Autor przecież sam pisał, że apostołowie zachowywali szabat.



Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijan
Dnia Siódmego.,
44-300 Wodzisław Śl.,
skr. poczt. 35,
nr tel. 661 316 897
www.zboryboze.pl

DLACZEGO NIEDZIELA?

Według Biblii Bóg ustanowił i oznajmił, który dzień, dlaczego i jak należy święcić. Większość chrześcijan święci jednak niedzielę. Dlaczego? Jakich argumentów i tekstów biblijnych używają w swoim uzasadnieniu?

Przed wszystkim twierdzą oni, że starotestamentowy okres zakonu minął i rozpoczął się nowy okres – łaski. Uważają, że Żydzi żyli pod zakonem, czego symbolem był szabat, natomiast chrześcijanie znajdują się pod łaską i dlatego szabat ich nie obowiązuje. Potwierdzeniem zaś tego mają być następujące teksty: „Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa” (J 1.17) oraz: „Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy” (Rz 10.4). Czy tak jednak należy rozumieć te teksty? Bynajmniej!

Jaka jest wymowa przytoczonych wersetów?

Z pierwszego tekstu wynika, że tak jak Mojżesz był pośrednikiem przy nadaniu zakonu – Tory – tak Chrystus w całej pełni objawił zarówno głębsze znaczenie Tory, jak i ogrom „łaski Bożej, zbawiennej dla wszystkich ludzi” (Tt 2.11, por. Ef 1.6). Co więcej, na podstawie tekstu z Ewangelii nie można twierdzić, że Żydzi żyli wyłącznie pod zakonem, a nie pod łaską. Ponieważ – jak mówi Biblia – łaska Boża objawiła się w dziejach Izraela nie tylko w wybawieniu go z niewoli egipskiej, w Dekalogu i Torze (Wj 20.1; 34.6), ale także w licznych błogosławieństwach Bożych. Wszak to do nich „należy synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice” (Rz 9.4).

Co więcej, tekst z Ewangelii Jana nie może też być argumentem przeciwko święceniu szabat, bo Jezus nie przyszedł unieważnić lub pomniejszyć znaczenia któregośkolwiek z przykazań Dekalogu (Mt 5.17), ale objawić ich właściwy – duchowy sens (Mt 5.20-48).

Również drugi tekst nie mówi o zniesieniu przykazań Dekalogu. Tym bardziej że nie mówi nawet o Dekalogu, ale ogólnie o Torze. Ponadto pojawił się tam błąd, o którym **David H. Stern** pisze tak:

„Błąd popełniony w większości angielskich przekładów [również w najważniejszych polskich przekładach] i przez większość komentatorów polega na tłumaczeniu w tym miejscu greckiego słowa telos jako »koniec« w sensie »kres« (...). Tymczasem Mesjasz wcale nie położył kresu Prawu, nie jest On również końcem Prawa jako drogi do sprawiedliwości (...). Bo Dobrą Nowinę o tym, że sprawiedliwość opiera się na ufności, głosi sama Tora – takie jest sedno 9,30-10,2.1” („Komentarz żydowski do Nowego Testamentu”, s. 576).

Jak zatem powinno być tłumaczone greckie telos w omawianym wersecie?

„Według 'A Grek-English Lexicon of the New Testament' Arndta i Gingricha, gr. telos, użyte w Nowym Testamencie 42 razy, musi oznaczać »kres, ustanie, zakończenie« w czterech bądź pięciu miejscach (Mk 3,26; Łk 1,33; 2 Kor 3,13; Hbr 7,3 i 1P 4,7). W znakomitej jednak większości wypadków jego sens to albo (1) »cel; zamysł«, albo (2) »wynik, skutek, wypełnienie, ostatnia część« jakiegoś procesu, niekoniecznie sterowanego, który może, ale nie musi się skończyć (Rz 6,21-22; Mt 26,58; Hbr 6,8)” (Tamże).

I tak też Stern tłumaczy tekst ap. Pawła: „Gdyż celem, do którego zmierza Tora, jest Mesjasz, który daje sprawiedliwość każdemu, kto ufa”.

Innymi słowy, cały system ofiariczny zawarty w Zakonie (Torze), wskazywał na przyszłego „Baranka Bożego” (J 1.29). Zakon ten „został dodany z powodu przestępstw [prawa moralnego], aż do przyjścia potomka [Chrystusa], którego dotyczy obietnica” (Ga 3.19). Dzięki niemu Izraelici mieli zrozumieć swoją grzeszność, istotę zbawienia i całą ufność złożyć w Bogu. To właśnie ta część Tory, która „zawiera w sobie cień przyszłych dóbr” (Hbr 10.1), czyli system

ofiariczny, przestała obowiązywać z chwilą śmierci Chrystusa, a nie Dekalog.

Dlaczego Nowy Testament tak niewiele mówi o święceniu szabat?

Zwolennicy święcenia niedzieli uzasadniają jednak swoje stanowisko również twierdzeniem, jakoby Nowy Testament nie nakazywał święcić szabat. Twierdzą oni, że wszystkie przykazania Dekalogu zostały w Nowym Testamencie powtórzone z wyjątkiem przykazania o szabacie. Czy mają rację?

Nie! Przed wszystkim dlatego, że po tak częstokrotnym omawianiu szabat w „całym Piśmie” (2 Tm 3.16), nie trzeba już było mówić o jego święceniu w pismach Nowego Testamentu. Tym bardziej że – jak czytamy w Dziejach Apostolskich – „Mojżesz od dawien dawna ma po miastach takich [wśród pogan – BP], którzy go opowiadają, gdyż czyta się go w synagogach w każdy szabat” (Dz 15.21). Poza tym nie jest tak, że Nowy Testament milczy na temat szabat. Jezus bowiem wyraźnie powiedział: „Szabat jest ustanowiony dla człowieka” (Mk 2.27). Istnieją też inne miejsca w Nowym Testamencie, które mówią o przestrzeganiu szabat (por. Łk 4.16; 23.54-56) bądź zawierają aluzje do jego przestrzegania (por. Dz 13.42,44; 16.13; 17.2; 18.4).

Jak odnieść się do twierdzenia, że to właśnie Chrystus ustanowił niedzielę na pamiątkę swego zmartwychwstania?

Tym bardziej że większość chrześcijan uważa, iż potwierdzeniem tego jest wzmianka o „łamaniu chleba” podczas zgromadzenia w pierwszym dniu tygodnia (Dz 20.7) oraz tekst mówiący o „Dniu Pańskim” (Ap 1.10), który utożsamiają z niedzielą.

Również te twierdzenia są bezpodstawne. Ani jeden tekst Pisma nie mówi o tym, aby Jezus ustanowił niedzielę pamiątką swego zmartwychwstania.

Ani jeden tekst nie nazywa też niedzieli dniem świętym i nie nakazuje jej zachowywać z jakichkolwiek powodów. Przyznają to nawet źródła katolickie, w których czytamy: „Powiedzieć, że święcimy niedzielę dlatego, że Jezus zmartwychwstał w tym dniu, znaczy działać bez uzasadnienia Pisma. Moglibyśmy tak samo dobrze wprowadzić święcenie czwartku, w który to dzień Chrystus wstąpił do nieba, i zakończył w ten sposób dzieło odkupienia” (**Stephen Keenan**, „The Controversial Catechism”, s. 160, London, 1896).

„Możecie przeczytać Biblię od Księgi Rodzaju do Objawienia, a nie znajdziecie ani jednej linijki dla poparcia święcenia niedzieli” (kard. **James Gibbons**, „Wiara naszych Ojców”, New York, 1917, s. 89).

„Przestrzeganie niedzieli – która jest dla protestantów jedynym dniem odpoczynienia – nie tylko nie ma uzasadnienia w Biblii, lecz jest w jawnej sprzeczności z jej literą, która nakazuje odpoczywać w szabat (...). Przestrzeganie więc niedzieli przez protestantów jest wbrew ich intencji – oddaniem hołdu autorytetowi kościoła katolickiego” (**Luis Segur**, „Plain Talk about the Protestantism of Today”, s. 213).

Tak więc, skoro Biblia od Księgi Rodzaju do Księgi Apokalipsy nie zawiera ani jednego wersetu, który potwierdzałby święcenie niedzieli, to również teksty, na które powołują się jej zwolennicy, nie mogą stanowić uzasadnienia dla jej kultu. Tekst z Dziejów Apostolskich (20.7) mówi bowiem o spotkaniu, które odbyło się w sobotni wieczór, a nie w niedzielny poranek (Dz 20.7-16). Natomiast tekst: „W dzień Pański popadłem w zachwycenie” (Ap 1.10) wspomina o dniu w znaczeniu eschatologicznym, co wynika z kontekstu całej Księgi.

Jak wobec tego rozumieć słowa ap. Pawła: „Niech was nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju albo z powodu święta lub nowiu księżyca bądź szabatu” (Kol 2.16) oraz inne jego wypowiedzi

dzi (Rz 14.5-6; Ga 4.8-10), które rzekomo mają dowodzić, że szabat już nie obowiązuje?

Również te teksty nie unieważniają dekalogowego szabatu. List do Rzymian (14.5-6) bowiem w ogóle nie wspomina o szabacie, a jedynie o pewnych dniach, które mogą, ale nie muszą być zachowywane, jak na przykład święto Purim (Est 9.21-22) i Chanuka (1Mch 4.59).

Z kolei teksty z Ga 4.8-10 i Kol 2.16 nawiązują do herezji astralnych, gnostyckich i nie sprzeciwiają się zasadzie przestrzegania szabatu, a jedynie jego legalistycznemu traktowaniu i zestawieniu z obcymi elementami („służenie tym, którzy z natury bogami nie są” i „zawracanie do słabych i nędznych żywołów” – Ga 4.8-9). Poza tym w Liście do Kolosan apostoł Paweł nie pisał o szabacie dekalogowym, lecz o świętach i szabatach, które są „**cieniem rzeczy przyszłych**” (Kol 2.17), o których szerzej mówi Księga Kapłańska (23.4-44). Wszystkie te święta i szabaty (również pokarmy i napoje) dane były narodowi żydowskiemu „**niezależnie od szabatów Pana**” (Kpł 23.38) i to one przestały obowiązywać, a nie cotygodniowy szabat. Zresztą, jaki sens miałyby zamiana jednego dnia (sobotniego) na drugi (niedzielny)?

Zwolennicy niedzieli twierdzą również, że skoro Dekalog wchodził w skład pierwszego przymierza, to wraz z ustanowieniem drugiego, przykazania te zostały zniesione, ponieważ „pierwsze przymierze nie było bez braków” (Hbr 8.7). Czy ten wniosek jest słuszny?

Mówiąc o Nowym Przymierzu, przede wszystkim należy zauważyć, że Bóg zapowiedział zawrzeć je „z domem izraelskim i z domem judzkim” (Jr 31.31), a nie z tym lub innym Kościołem. Jezus ustanowił zatem to przymierze z Żydami-apostołami – przyszłymi sędziami dwunastu plemion Izraela (Łk 22.30; Mt 19.28; Ap 21.12-14) reprezentującymi cały naród żydowski. Nie-Żydzi natomiast mają udział w tym

przymierzu jedynie na zasadzie „wszczepienia” ich w „drzewo oliwne” (Rz 11.17-24; Ef 2.11-13; Za 2.15).

Na czym polega to Nowe Przymierze? Czy to jego podstawy prawne były ułomne i należało je zmienić – jak twierdzi większość chrześcijan?

Przeciwnie. Biblia wyraźnie mówi, że „zakon Pana jest doskonały” (Ps 19.8). Braków nie należy zatem dopatrywać się w Dekalogu, na podstawie którego zawarte było pierwsze przymierze (Wj 34.27-28), lecz w postawie Izraela, który nazwany został „ludem twardego karku” (Wj 32.9) i złamał to przymierze (Jr 11.1-6,10; 31.32; Ez 16.59 Oz 8.1-3; Hbr 8.9).

Na czym więc polega różnica pomiędzy pierwszym a drugim przymierzem? Między innymi na tym, że prawa – przedtem wyryte na tablicach kamiennych – w Nowym Przymierzu zostają wpisane w umysły i serca (Jr 31.33-34), „aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha” (Rz 8.4, por. Flp 2.13).

Tak więc, chociaż z odkupieńczą śmiercią Chrystusa wiele wymagań Tory przestało obowiązywać i wszyscy też mogą dostąpić „usprawiedliwienia darmo, z łaski jego” (Rz 3.24), to jednak chrześcijanie nigdy nie powinni uważać, że przykazania Dekalogu zostały zniesione. Wprawdzie same w sobie nie zawierają one mocy zbawczej, to jednak – jak głosi Pismo – są one „święte i sprawiedliwe, i dobre” (Rz 7.12) i przez nie Bóg objawia swoją wolę i to, co jest grzechem (Rz 3.20; 7.7; 1 J 3.4).



Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijan
Dnia Siódmego.,
44-300 Wodzisław Śl.,
skr. poczt. 35,
nr tel. 661 316 897
www.zboryboze.pl

Bóg Biblii i pojęcie Trójcy

Wiele kościołów chrześcijańskich uważa, że Jezus Chrystus jest Bogiem. A jak jest naprawdę? Co mówi Biblia o Bogu i jak interpretować słowa, które głoszą, że Boga nikt nigdy nie widział (J 1.18; 1 J 4.12; 1 Tm 6. 16)?

Biblijna odpowiedź na to pytanie jest następująca: istnieje tylko jeden Bóg w absolutnym tego słowa znaczeniu. Mówi o tym zarówno słynne wyznanie Szema Israel, czyli „*Śłuchaj, Izraelu! Pan [Jahwe] jest Bogiem naszym, Pan jedynie!*” (Pwt 6.4), jak i wiele innych tekstów Biblii hebrajskiej, takich, jak chociażby:

„*Jam jest [JHWH], Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie*” (Wj 20.2-3).

„*Niech wiedzą, że Ty jedynie, który masz imię Jahwe, Jesteś Najwyższym ponad całym światem*” (Ps 83.19);

„*Ja jestem Pan [Jahwe] i nie ma innego, oprócz mnie nie ma Boga*” (Iz 45.5);

„*Bo Ja, [JHWH] jestem twoim Bogiem, od wyjścia z ziemi egipskiej, a Boga oprócz mnie nie powinieneś znać i poza mną nie ma zbawienia*” (Oz 13.4).

Powyższe świadectwo Pism hebrajskich potwierdza również Nowy Testament. Jezus podkreślał przecież, że wiara w „*jedynego prawdziwego Boga*” (J 17.3) jest pierwszym i największym przykazaniem (por. Mk 12.29; Mt 22.38). On i Jego uczniowie wierzyli zatem, „*że nie ma żadnego innego Boga, oprócz Jednego*”. Mówili: „*Bo chociaż nawet są tak zwani bogowie, czy to na niebie, czy na ziemi, i dlatego jest wielu bogów i panów, wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko*” (1 Kor 8.4-6). Żydzi byli zatem wierni biblijnemu monoteizmowi, podobnie jak i Jezus, który wyraźnie podkreślał swoją zależność od Boga. Kiedy zaś niektórzy Żydzi zarzucili Mu, że przypisuje sobie prerogatywy należne jedynie Bogu oraz że rości sobie prawo do pozycji równej Bogu (por. J 5.18), Jezus wyraźnie zaprzeczył tym oskarżeniom i powiedział: „*Nie może Syn sam od siebie nic zrobić,*

tylko to, co widzi, że Ojciec czyni” (J 5.19, por. Mt 20.23; 24.36), bo „*Ojciec większy jest niż Ja*” (J 14.28). Przy innej okazji wyraźnie i jednoznacznie podkreślił, że Ojciec jest „*jedynym prawdziwym Bogiem*” (J 17.3). Potwierdził to również po swoim zmartwychwstaniu, kiedy powiedział: „*Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego*” (J 20.17).

Identyczne stanowisko zajmował również ap. Paweł, który nie tylko rozróżniał pomiędzy Bogiem a Jezusem, ale również podkreślał, że Bóg jest Głową (1 Kor 11.3) i Bogiem Chrystusa (Ef 1.3), który pozostanie poddany swemu Bogu przez całą wieczność (1 Kor 15.27-28). „*Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus*” (1 Tm 2.5).

Takie zatem jest świadectwo całej Biblii, która głosi, że jest tylko jeden Bóg – Jahwe – który ostatecznie będzie królem całej ziemi (por. Za 14.9; Iz 43.11; Oz 13.4).

Czy Biblia nie utożsamia jednak Jezusa Chrystusa z Bogiem?

Przeciwnie. Począwszy od Pięcioksięgu, Biblia wyraźnie uczy, że zapowiadany Mesjasz jest kimś innym niż Bóg Jahwe. Na przykład Mojżesz mówił o nim jako o **proroku Jahwe** (Pwt 18.15-19). W Księdze Izajasza natomiast przedstawiony został **jako sługa Jahwe**:

„*Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza. Natchnąłem go moim duchem, aby nadał narodom prawo (...). Ja, Pan [Jahwe], powołałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem, światłością dla narodów, abyś otworzył ślepym oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia, z więzienia tych, którzy siedzą w ciemności*” (Iz 42.1.6-7, por. 49.6-7; 53.1,10-12; 61.1; Dn 9.25-26).

Podobnie też mówią psalmy, które rozróżniają Boga i Jego Pomazańca (Ps 2.2,4-8; 110.1-4).

Czy Jezus nie został nazwany Bogiem w Ewangelii Jana (J 1.1,18)?

Został, to prawda, lecz nie w sensie absolutnym. Przypomnijmy, że już w Pismach hebrajskich określenie *elohim* odnosiło się zarówno do Boga, jak i aniołów oraz ludzi. Na przykład, w hebrajskim tekście Biblii zostali tak nazwani: Abraham (Rdz 23.6), Mojżesz (Wj 7.1), sędziowie Izraela (Wj 22.28) oraz synowie Najwyższego (Ps 8.6; 97.7, por. z Hbr 1.6; 2.7). W jednym z psalmów czytamy:

„*Bóg wstaje w zgromadzeniu Bożym, pośród bogów sprawuje sąd. Jak długo sędzić będziecie niesprawiedliwie i stawać po stronie bezbożnych (...). Rzekłem: Wyście bogami i wy wszyscy jesteście synami Najwyższego*” (Ps 82.1,6).

I na ten też fakt zwrócił uwagę Jezus, gdy bronił się przed stawianymi Mu zarzutami bluźnierstwa. Powiedział:

„*Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście? Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże (a Pismo nie może być naruszone), do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?*” (J 10.34-36).

Nie tylko zresztą w języku hebrajskim słowo „Bóg” ma wiele znaczeń. Dotyczy to również języka greckiego, na co też zwraca uwagę ks. **Henryk Pietras**, który pisze:

„*Sam termin «Bóg», nie był zresztą jednoznaczny, ani w Biblii, ani w potocznym języku greckim. W Nowym Testamencie znaczenie tego słowa było determinowane rodzajnikiem. W J 1.1 «Bóg» w sensie Boga Ojca występuje z rodzajnikiem (ho theos), a na określenie Słowa, które było Bogiem – bez rodzajnika (theos). Użycie słowa «Bóg» dla kogoś innego niż Bóg Najwyższy, nie było więc czymś nadzwyczajnym, co przeczyłoby monoteizmowi i stawiałoby tego kogoś na równym z Bogiem poziomie. Dlatego też Filon Aleksandryjski może powiedzieć, że stworzony przez Boga Logos jest Bogiem, ale tylko jakby relatywnie, dla nas niedoskonałych, nie w sensie absolutnym (...). Przy względności i wieloznaczności słowa «Bóg», określenie nim Syna Bożego nie musiało jeszcze oznaczać zrównania Go z Ojcem, ani zakładać współwieczności Ojca i Syna*” („Trójca Święta

ta, «Tertulian – przeciw Prakseaszowi», «Hipolit – Przeciw Noetosowi»).

O tym, że Jezus nie jest identyczny z Bogiem, świadczą również teksty przytoczone na wstępie, które mówią, że „Boga nikt nigdy nie widział” (J 1.18; 1 J 4.12), bo „Jedyny, który ma nieśmiertelność, mieszka w światłości niedostępnej [i] nikt z ludzi [Go] nie widział i widzieć nie może” (1Tm 6.16, por. 1.17).

Można co prawda powołać się na pewne teksty, które zdają się sugerować, że niektórzy ludzie widzieli Boga, jednak nawet do Mojżesza wyraźnie powiedziano: „Nie możesz oglądać oblicza mojego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu” (Wj 33.20, por. Pwt 4.15).

Jak zatem rozumieć stwierdzenie, że Bóg „rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz” (Wj 33.11)?

Komentarz Tory tłumaczy to tak, że Mojżesz rozmawiał z Bogiem bez pośrednika. Czytamy:

„Słowo *panin* ‘twarz’ w języku hebrajskim jest homonimem; większość jego różnych znaczeń ma charakter przenośni (...). Słowo *panin* wskazuje często na obecność i istnienie jakiejś osoby – porównaj: »Moja twarz (panaj) pójdzie« (Szemot 33:14). W takim samym znaczeniu słowo to zostało użyte w wersecie: „I Bóg rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz” (Szemot 33:11), to znaczy, że obaj byli obecni, bez żadnego pośrednika pomiędzy sobą” („Tora Pardes Lauder”, t. II, s. 378).

Jak widać, przytoczone powyżej wyjaśnienia pokazują, że tradycyjne wyobrażenia o Bogu, szczególnie o „Bogu w Trójcy Świętej”, niewiele mają wspólnego z tym, co mówi Biblia. Judaizm bowiem zawsze miał charakter monoteistyczny, a Jezus i apostołowie byli przecież prawowiernymi Żydami. Jezus więc nigdy nie uważał siebie za Boga w absolutnym tego słowa znaczeniu. Gdyby tak było, gdyby był wcielonym Bogiem, to Jego życie byłoby przecież w Jego własnych rękach i nie musiałby się modlić:

„Ojczy mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako ja chcę, ale jako Ty (...). Jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja” (Mt 26.39,42).

Dlaczego nie musiałby się w ten sposób modlić? Ponieważ Jego wola byłaby identyczna z wolą Boga. Poza tym nie wołałby też: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mk 15.34).

Jaką więc pozycję według Biblii zajmuje Jezus?

Wyjątkową, bo jest On drugim po Bogu. Zasiada przecież po Jego prawicy (por. Ps 110.1; Hbr 1.3). Czytamy bowiem, że „Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Flp 2.9-11).

I na powyższym stwierdzeniu właściwie powinniśmy zakończyć nasze dociekania dotyczące Boga i Chrystusa. Apostoł Paweł pisał bowiem, aby „nie rozumieć więcej ponad to, co napisano” (1 Kor 4.6), ponieważ Biblia wyraźnie ostrzega: „Nie dodawaj nic do jego [Boga] słów, aby cię nie zganil i nie uznał za kłamcę” (Prz 30.6).

Innymi słowy, mówiąc o Bogu, powinniśmy się nie tylko wystrzegać „dodawania” do Biblii lub „odejmowania” z niej czegokolwiek, ale również wszelkich zależności od filozofii stoickiej, platońskiej, neoplatońskiej oraz wszelkich innych koncepcji pogańskich, które przyczyniły się do powstania dogmatu Trójcy Świętej. Wszystkie owe religijno-filozoficzne pojęcia i tak nie są w stanie wyrazić istoty Boga i nikogo do Niego przybliżyć. Poza tym – jak powiedział Jezus, „co ponad to jest, to jest od złego” (Mt 5.37).

Krótko mówiąc, dla wierzących jedno powinno być ważne: aby ich wiara była wiarą Jezusa i apostołów, czyli aby powrócić do tego, co głosił Jezus i apostołowie. Poza tym wystarczy wierzyć, że Jezus wraz z Bogiem ma udział we „czci, i chwale, i w mocy” (Ap 5.13, por. J 5.23), bo „Panem i Chrystusem uczynił go Bóg” (Dz 2.36).

TEST

Drogi Czytelniku, zapraszam Cię do krótkiego testu, który może okazać się pomocny w odpowiedzi na fundamentalne pytanie wiary chrześcijańskiej:

„Czy Bóg jest Trójcą?”. Odpowiedz: „TAK” lub „NIE”!

1. Czy w Piśmie Świętym występuje słowo: Trójca, współistotny lub trójjedyny Bóg? (Iz 44.6)
2. Czy znasz sytuację gdy Bóg Ojciec modli się do kogoś albo zwracał się do innej istoty z błaganiami? (Łk 22.41)
3. Czy Bóg Jahwe spełniał kiedykolwiek „nie swoją wolę” lub jest komuś podporządkowany? (1Kor 15.28; Mt 26.39; Łk 22.42; 1Kor 11.3)
4. Czy kiedykolwiek Bóg dostał od kogoś władzę, moc lub musiano mu coś objawiać? (Dn 7.13-14; Mt 28.18; Flp 2.9-11; Ap 1.1; 5.5,9-10,12-14)
5. Czy możliwe jest, aby ten sam Bóg coś „wiedział” i jednocześnie „nie wiedział”? (Mk 13.32)
6. Czy kiedykolwiek Bóg Jahwe był kuszony („podlegał pokusie”) przez Diabła? (Jk 1.13 por. z Mt 4.1-11)
7. Czy gdziekolwiek w Biblii użyto w stosunku do Boga zwrotów: „zrodzony”, „pierworodny stworzenia”, „jednorodzony”, „początek stworzenia”, jak uczyniono to w stosunku do Jezusa? (Kol 1.15; Ap 3.14; Prz 8.22)
8. Czy w wizjach opisujących Boga i jego otoczenie spotkałeś się z tronem dla Ducha Świętego? (Dn 7.13-14; Ap 22.1-3)
9. Czy Bóg może być wyobrażony pod postacią zwierzęcia np. gołębia? (Mt 3.16 por. z Pwt 4.17)
10. Czy znasz jakiś inny dogmat obowiązujący w kościołach chrześcijańskich (oprócz „Trójcy Świętej”), który od prawie 1700 lat stanowi powód do sporów i ciągłych polemik?

Jak odpowiedziałeś na powyższe pytania? Postaraj się zsumować swoje odpowiedzi i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Wydawca:

Zbory Boże Chrześcijan
Dnia Siódmego.,
44-300 Wodzisław Śl.,
skr. poczt. 35,
nr tel. 661 316 897
www.zboryboze.pl



